

**Oświadczenie złożone
przez senatora Antoniego Szymańskiego
na 7. posiedzeniu Senatu
w dniu 31 grudnia 2015 r.**

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej

Pani Premier zachęciła do konsultacji społecznych programu 500+. Ostrożność wymaga, by rozważyć kwestię dwóch potencjalnych niebezpieczeństw osłabiających podstawowe cele programu, jakimi są realna pomoc rodzinie oraz sprzyjanie decyzjom prokreacyjnym.

Pierwsze niebezpieczeństwo – dezaktywacja zawodowa i utrwalenie statusu rodzin żyjących ze wsparcia pomocy społecznej. Kwota wsparcia jest wysoka, a jeśli dodamy do tego świadczenia rodzinne, to stwarza to możliwość życia bez pracy, aczkolwiek na niskim poziomie. Na przykład rodzina z trojgiem dzieci, jeśli nie ma dochodów lub są one niskie (poniżej 800 zł na członka rodziny), otrzyma 1 tysiąc 500 zł plus zasiłki rodzinne (na dziecko do lat 5 to jest 89 złotych, na starsze – 118 zł) oraz ewentualne dodatki do nich. Daje to około 2 tysiące zł. To może zniechęcać do podejmowania aktywności zawodowej. Aby zniechęcić do bierności zawodowej, może należałoby po prostu wliczać świadczenie 500+ do dochodu rodziny, tak by było uwzględniane w przepisach praw do korzystania z kolejnych form wsparcia z pomocy społecznej, na przykład zasiłku stałego czy dodatku mieszkaniowego.

Drugie niebezpieczeństwo – manipulacje progiem dochodowym. Jeśli chodzi o zasiłek na pierwsze dziecko, to wykazanie dochodu poniżej 800 zł, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego – 1 tysiąca 200 zł, można osiągnąć przez rezygnację ze sformalizowania związku rodziców dziecka czy poprzez uzyskanie rozwodu. Chodzi bowiem o uzyskanie około 600 zł miesięcznie. Pamiętamy, że przed niewielu laty wprowadzenie znacznie niższych zasiłków, w wysokości 170 zł na dziecko, jednak pod warunkiem że jest ono wychowywane przez samotnego rodzica, spowodowało tsunami rozwodowe. Szczególnie w regionach, gdzie było większe bezrobocie i bieda, po wprowadzeniu tych zasiłków liczba rozwodów wzrosła skokowo. Jeżeli wówczas rodzice decydowali się na separację, rozwód czy życie w konkubinacie, by uzyskać na każde dziecko 170 zł, to teraz, gdy kwota jest wyższa, zachęta będzie większa. Jednym z najpoważniejszych skutków tego byłoby samotne wychowanie dzieci, co uderza w ich rozwój i prawo do wychowania przez oboje rodziców.

Rozważyć trzeba tutaj różne rozwiązania. Pierwsze to wypłacanie każdemu świadczenia na pierwsze dziecko w kwocie niższej niż 500 złotych, ale bez progu dochodowego. Drugie to uzależnienie uprawnienia do tego świadczenia od uzyskania alimentów na dziecko i rodzica opiekującego się nim od osoby uprawnionej, co byłoby wliczane do dochodu. Kolejne to rezygnacja z wypłacania świadczenia na pierwsze dziecko.

Antoni Szymański